Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Października 1881.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30. rano.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. Rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze pp. Alfons Czajkowski, Józef Jasiński, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Posłów obecnych 121.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż przeciwko protokołowi z 18. posiedzenia

nie wniesiono żadnych zarzutów, jest przeto przyjęty, zaś protokół z 19. posiedzenia został złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż p. Rożankowskiemu udzieliłem 8-dniowego, zaś p. Słoneckiemu 3-dniowego urlopu. P. Tomasz Kowalski zaś usprawiedliwia swoją nieobecność słabością.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Spis petycyj
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 15. Października 1881.

570. Dr. Edmund Schmidt, przez p. Goldmana, o reasygnowanie mu zamkniętego stypendyum— odesłano do komisyi petycyjnej.
571. Antoni Tabor, nauczyciel, przez p. Chełmeckiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.
572. Józef Telichowski, nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.
573. Józef Ziembiński, przez p. Łazarskiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.
574. Wydział powiatowy Trembowla, przez p. Wolańskiego, w sprawie tworzenia gminnych funduszów ubogich — do komisyi administracyjnej.
575. Gmina Horodenka, przez p. Lenartowicza, w przedmiocie upustu podatku gruntowego z tytułu szkód elementarnych — do komisyi administracyjnej.
576. Taż sama, przez tegoż posła, o zwolnienie gmin od obowiązku wywożenia zgarniętego błota z dróg krajowych i państwowych — do komisyi drogowej.
577. Nauczyciele szkół w Busku, przez p. Sawczyńskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi edukacyjnej.
578. Gmina Orzechówka, przez p. ks. Buchwalda, o zwolnienie od obowiązku płacenia nauczyciela — do komisyi edukacyjnej.
579. Kroczyńska Franciszka, przez p. ks. Sawę, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.
580. Wydział powiatowy Jaworów, przez p. Bartmańskiego, z petycyą gmin Kobylnica ruska i obszaru dwor kiego Feldbach o przyłączenie do sądu w Krakowcu, a starostwa w Jaworowie.

JW. Marszałek. P. sekretarz zechce odczytać wniesioną interpelacyę do c. k. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Turzański (czyta):

Interpelacya
do Wysokobłahorodnoho prawytelstwennoho Komisarya w hałycyjskom Sojmi krajewom.

Od dołszoho czasu c. k. Starostwa i Żandarmeria wostocznoj Hałycyi bezprestanno ślidiat za ruskymy pyśmamy, broszurkamy i knyżkamy, predprynymajuczy iz własnoj inicyatywy rewizyi domowiji za takowymy i konfyskujuczy takowi bezzworotno, chotiaj wsi skonfiskowanyji twory peczatnyji wyjszły i zistały rozosłanij i w kraji naszom pod kontrołyju i za pryzwołenjim c. k. Prokuratoryj derżawnych. Daże uczyteli szkoł narodnych upotreblajutsia jako orudja połycejskiji w toj sposib, szczo uczennykam swoim stroho prykazujut iz domow prynosyty do szkoły ruskiji knyżky i broszury, nałeżaszczyji do ich rodyczej, starszych bratej yły domownykow, y prynesenyi na takij prykaz ruskiji knyżky i broszury konfyskujut i peredajut c. k. włastiam admynystratywnym, kotoriji takych dit'my iz sowsem prawnoho posidanja włastytełej bez ich soizwołenja zabranych ruskych knyżok y broszur nykoły ne zwertajut.

Takych słuczajew karydostojnoho protywdiłanja osnownym zakonam derżawnym i zakonowy o proceduri karnoj było k sożalinju duże mnoho, dla korotkosty odnakoż nawedemo tut ślidujuszczii w najbolszoj czasty czasopysiamy ohołoszeniji a uriadowo ne oprowerżeniji słuczai:

1. W Ternopoły, w wtoroj połowyni misiacia Junia 1880. tamosznyj c. k. Starosta pereniał iz poczty paketyk z 20 sztuk wo Lwowi izdannych ruskych broszurok, meży tymy z kolkoma prymirnykamy broszurky: „Posłannyk świat. rownoapostolnoho kniazia Wołodymira Weł.“ chotiaj broszurka taja dnia 12. Junia 1880. perepuszczena została c. k. Prokuratorijeju derżawnoju wo Lwowi, najmenszoj protoje ne było pryczyny izwyniajuszczoji tak jawnoje naruszenje osnownoho zakona o tajni łystowoj.

Do toj konfyskaty iz poczty pryznał sia Ternopolskij c. k. Starosta w swojem sprawozdaniu do Wys. Prezydji c. k. Namistnyczestwa od dnia 26. Junia 1880. cz. 116/pr., w ślidztwie kotoroho to sprawozdania c. k. Prokuratorya derżawna wo Lwowi dnia 30. Junia 1880. do cz. 4654 zariadyła i czerez miscewu c. k. Dyrekcju policyi wykonała konfyskatu 213 egzemplarej broszurky „Po-

słannyk sw. rownoapostolnoho kniazia Wołodymira Weł." u yzdatela tojże, Ałeksija Szczerbana wo Lwowi, kotoruju konfyskatu potwerdył c. k. Sud krajewyj wo Lwowi, zakazujuczy dalszoje rozpostranenje toj broszury zasudom ot dnia 5. Julia 1880. cz. 9651 do nyni jeszcze ne prawosylnym, poneże Ał. Szczerban wnes protyw tokož proszenie o perewedenie rozprawy, a proszeniu tomu do teper ne udowłetworeno, po pryczyni, szczo Ał. Szczerban ne pryniał zasuda napysanoho po rusky łatyńskymy bukwamy, domahająś pyśma ruskymy bukwamy, nakazanoho tomuž c. k. Sudowy krajewomu c. k. Najwyższym Trybunałom w ynszoj sprawi, imenno N. Jawdyka, a taja sprawa teper doperwa riszajetsia w c. k. Najwyższom Trybunali.

2. W tom samom sprawozdaniu od dnia 26. Junia 1880. cz. 116/pr. pryznajetsia ternopolskyj c. k. Starosta, szczo z własnoj inicyatywy predpryniał rewizyju doma, i skonfyskował nezapreszczenyi ruskii broszury u Antonija Rybaczuka, uczytela w Mykułyńcach, podozriwajuczy, szczo tam „istnieje pod pozorem zakładania czytelni propaganda szkodliwych broszur ruskich", kotoryi to broszury odnakož w s i buły perepuszczennii c. k. Prokuratorijeju deržawnoju wo Lwowi.

3. W Wojnyłowi koło Starohomista w Nojabriu 1880. żandarm pobaczywszy na stoli w tamosznoho naczalnyka hromady zapeczatanu, do mistcewoho hr. kat. urjada prychodskoho po rusky adresowanuju kurendu Peremyskoj h. k. Konsystoryi, rozpeczatał takowuju protyw woli i protesta Naczylnyka hromady, kazał jeju sobi proczytaty, a ne porozumiwszy, szczo jemu proczytano, skonfyskował tuju kurendu. Mistcewyj swiaszczennyk wnes żałobu do peremyskoj hr. kat. Konsystoryi, a taja właśt' donesła o tom Wys. c. k. Namistnyczestwu, no uspich nam neyzwistnyj.

4. Hospodar Dm. Kopeńko z Okna koło Hrymałowa wypysał sobi iz Kołomyi try egzemplari ruskoho Kalendarja Kołomyjskoho na 1881 h. W kilka dnej po wypysaniu pytaje on na poczti w Hrymałowi za tymy knyżkamy, ałe ne połuczaje ich tam, odwitno adresu, no dałeko piznijsze iz ruk c. k. Starosty w Skałati, kotoromu poczta hrymałowska tuju posyłku peredała.

5. W Werbowcy koło Budzanowa dnia 29. Janwaria 1881. tamosznyj diak Mychajło Łychyj w domi odnoho hospodarja czytał ruskuju czasopyś „Batkowszczynu"; po toj pryczyny naczalnyk hromady Seń robył tam rewizju, tak szczo nawit' do soroczky rozberały, szukajuczy za „Batkowszczynoju" yz poruczenia żandarmeryi. Poneże tak stałoś tam uże druhyj raz do roku, Łychyj podał żałobu na Senia i żandarmerju do dotycznoho c. k. Starostwa, szczo zaboroniajutsia jemu poberaty, yz poczty „Batkowszczynu".

6. W Podhajcach dnia 4. Apryla 1881. u kupcia Teodora Dosyńczuka w skłepi i pomeszkani robyły rewizju za zapryszczennymy ruskymy knyżkamy uriadnyk Starostwa i 4 żandarmiw bez upoważnenia sudowoho i niczoho ne najszły, tak jak w Pasicznoj, hdi w toj samoj ciły robyły rewizju w fabryci żeliza.

7. W Rudni pod Lwowom dnia 29. Junia 1881. żandarm skonfyskował tamosznomu mołodcewy N. Pańkiewyczu pasuszczomu na poły towar, ruski czasopysy „Batkowszczyna" cz. 12. i „Nowośt'" cz. 7., a upchał jemu polsku czasopyś „Dziennik dla wszystkich".

8. W Ostrowi pod Szczercem w Juliu 1881. naczalnyk hromady Mokryj skonfyskował dwa egzemplary 4ho czysła ruskoj czasopysy „Prołom".

9. W Ponykwi pod Brodamy, hdi c. k. Starostwo brodskoje nie dozwołyło osnowaty rusku czytalniu i kromi toho kazało aresztowaty hospodarja Mychaiła Hawryluka jako odnoho iz hołownych osnowatełej czytalni, w cwitny i 18. Maja 1881. h. predprynymało c. k. Starostwo brodskoje rewizyi domow u kilkoch hospodarej za zapreszczennymy ruskymy knyżkamy, ne znajszło tylko knyżyczky ruskoho obszczestwa im. Mych. Kaczkowskoho.

10. W Sznyrowi pod Brodamy pry koncy misiacia Marta 1881. żandarm skonfyskował u tamosznoho uczytela odyn egzemplar wtoroho izdanja ruskoj czasopysy „Wicze", napeczatanoho po konfyskati perwoho izdanya z opuszczenjem inkrymimowanych ustupow, na mistce kotorych w tom druhom izdanyi napeczatane było tołstymy bukwamy tilko słowa „skonfyskowana" i predłożył takowoje sprawozdanjem c. k. starostwu brodskomu. Hospodyn starosta hraf Russockyj podilajuczy tut daże komicznoje podozrinje żandarma, szczo wyślidył jakuto zapreszczennuju rusku czasopyś, peresłał toj żandarmom skonfyskowanyj egzemplar „Wicze" c. k. prokuratoryi derżawnoj u Lwowi, kotora pouczyła hospodyna Starostu o ciłoj bezpodstawnosty toj żandarmskoj konfyskaty.

11. W Poturycy pod Sokałem wo wtoroj połowyni misiacia Oktobrya 1880. tamosznyj uczytel prykazał swoim uczenykam i uczenyciam, szczoby pozaberały iz domow swoich ne należaszczyi do

*

nych knyżeczky ruskiji i jemu prynesły do szkoły. Na takyj prykaz prynesło piatero uczaszczych sia ditej po odnomu prymirnyku ne zapreszczennoj wproczem ruskoj broszury: „Posłannyk sładczajszaho Jisusa“, kotoryi to dit'my wykradenyi broszurky uczytel skonfyskował i predłożył okrużnoj radi szkolnoj w Sokały z charakterystycznym i dla toho dosłowno tut powtorennym sprawozdaniem:

Świetna c. k. Rado szkolna okręgowa! W myśl okólnika z dnia 22. Października 1880 r. l. 2228 przesyła się Świetnej Radzie pięć egzemplarzy broszury „Posłannyk sładczajszoho Jisusa“ odebranych podczas dzisiejszych godzin szkolnych od Maryi Łoza, Jana Mykietiuk, Anny Nowosad, Maryi Sztykała i Katarzyny Hudym do dalszego urzędowania. Nadmienia się również, iż Mikołaj Kozyra zeznał przedemuą, że w ich domu znachodzi się „Posłannyk św. rownoapostolnoho kniazia Wołodymira Wełykoho“, która to broszura wyrokiem c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 5. Lipca 1880. l. 9651 jest zakazaną. Kazałem mu ją przynieść i powiedziałem mu, że kryminalnie jest wzbronioną, mimo to jednak starszy brat jego nie chciał mu jej dać. Zarząd szkoły ludowej w Poturzycy dnia 28. Października 1880. Fr. Semenyc m. p. nauczyciel.

Tomuż Nykołajewy Kozyra hrozył toj uczytel, szczo zakujut jeho żandarmy w łańcuszky, jesłyby ne prynes zhadanoj w sprawozdaniu tom broszurky, a w tom samom czasi predprynymała c. k. żandarmerya dwoma naworotamy za ruskymy broszurkamy rewizji domow u rozłycznych hospodarej w Poturyci, po bolszoj czasty w ich otsutstwiju, imenno: u Hrycia Teredy, Semena Babskoho, Taćki Kośniuk i Dmytra Babskoho, kotorym skonfyskowała po odnomu prymirnyku „Posłannyka sładczajszoho Jisusa“, y u Wasyla Jarmoluka, kotoromu w jeho otsutstwiju skonfyskowano po jednomu prymirnyku broszurky „Posłannyk sładczajszoho Jisusa“ i „Posłannyk św. rownoapostolnoho kniazia Wołodymira Wełykoho“.

12. W ynszych sełach Sokalskoho powita imenno: Wojsławyczy, Dołżnew, Zubkow, Mynowyczi, Perespa, Torky, w oseny 1880 h. żandarmy predprynymały rewizyi domowi za zapryszczenoju ruskoju broszurkoju „Posłannyk światoho rownoapostolnoho kn. Wołodymira Weł.“ i pry toj słuczajnosty pokonfyskowały bezpoworotno i ne zapreszczennyji ruski knyżky, imenno broszurky „Posłannyk sładczajszoho Jisusa“, chotiaj ne było daże podozrinia, jakoby tyji hospodary rozprostraniały takiji broszury.

13. W Ostrowi pod Peremyszłem wo wtoroj połowyni misiacia Julia 1881. uriadnyk c. k. starostwa predpryniał rewizju domu za zapreszczennymy ruskymy knyżkamy u tamosznoho świaszczennyka O. Polańskoho bez zachowania prypysiw i bez uspicha.

Zważywszy, szczo takym postupowaniem c. k. starostwa, żandarmerya i naczałnyky hromad złoumyszłenno ihnorujuczy prypysy zakona o proceduri karnoj ne dozwalajuczoj im w takych sowsem ne nahłych słuczajach ani otpeczatania łystow, ani rewizyi domow iły osib bez upoważnenia sudowoho (§§. 140., 141., 146., 147., 483., 484. i 487. zakona o proc. karnoj i §§. 60. i 61. instrukcyi dla żandarmeryi), naruszajut a nawit' dopczut osnownyji zakony derżawnyji, osobenno o ochoroni tajny łystowoj i o ochoroni prawa domowoho;

zważywszy dalsze, szczo kromi toho protywozakonnoje i demoralizujuszczoje upotrebłenje uczytełej i daże mołodeży szkoł narodnych na orudja policyjni, jak oto stałosia wsłuczaji ad 11) nawedennom i w mnohych inszych słuczajach, duże sumnuju wozbudżajut obawu o buducznośt' naszych szkoł narodnych;

zważywszy dalsze, szczo pry nawedennych tut i pry mnoho inszych protywuzakonno predpryniatych rewizjach za zapreszczennymy ruskymy knyżkamy ne znajdeno ani odnoj ruskoj knyżky zapreszczennoj pered jej nabytjem, a zapreszczenje dalszoho rozprostraneja ruskoj broszury: „Posłannyk św. rownoapostolnoho kniazia Wołodymira Weł.“, kotoruju jako jedynuju zapreszczennuju znachodżeno wedla danych nawedenych ad 1) jeszcze ne zowsim prawosylnoje i wproczem samoje posidanie zapreszczennoji knyżky zakonom dozwalajetsia (§§. 36., 37. zakona od dnia 17. Dek. 1862. cz. 8. dn. zak. d. iz 1863 h);

zważywszy dalsze, szczo c. k. starostwa i żandarmerya działajuczy protywuzakonno i poza swojim kruhom dijstwia ottiahajut sia od połnenia swoich włastywych obowiazkow na wełyku szkodu opodatkowanych, imenno żandarmerya n. pr. od interwencyi pry czysłennych pożarach, pry kotorych najskorsze można wyślidyty pryczynu pożara i ewentualno otkryty pidpalacza i ot izślidowania duże czysłennych kradeżej, osobenno band konowodow, w kotorych to słuczajach duże małyj procent wynownych odkrywajetsia;

zważywszy nakonec, szczo iz wsich tych i mnohych inszych tym podobnych słuczajew, a imenno iz zamiczatelnoho obstojatelstwa, szczo w kraju naszom żarływo poszukowano tolko za ruskymy pyśmamy i tworamy peczaty i konfyskowano bezpoworotno pereważno tolko ruskii pyśma i perepuszczeniji c. k. prokuratorjamy derżawnymy ruskiji twory peczaty, mymo woli nasuwajet sia zakluczenie, szczo takymy pod każdym wzhladom protywozakonnymy sredstwamy namirjajet sia w zapoznanju prawdywoho interesa derżawnoho steroryzowaty Rusynow, odstraszyty ich ot nabywania i czytania popularnych knyżeczok, izdannych w ich maternom jazyci, a tym samym wspynyty ich rozwoj pod wzhladamy umstwennym i ekonomicznym, zapytujut podpysawszyjisia:

1. czy izwistni W. Prawytelstwu tiji nezakonnyji postupky starostw i żandarmeryi, predstawlajuszczijisia jako tendencyjne proślidowanie ruskoji narodnysty i stisniajuszczyji narodnoje i ekonomicznoje proświszczenje selskoho naroda?

2. czy potiahnuło iły potiahnet wys. Prawytelstwo do odwiczatelnosty protywodiłajuszczych osnownym zakonam derżawnym?

3. czy hotowe Wys. Prawytelstwo na buducznośt' użyczyty zakonnoj ochorony połytycznych praw takoż i Rusynam prysłużajuszczych?

Lwiw, dnia 13. Żowtnia 1881.

Paweł Jasenyckij,

Dobriańskij, Kaczała, W. Kowalskij, Rożankowskij, Ochrymowycz, Kułaczkowskij, Ołejnyk, Korżyńskij, Kupczyńskij, Krasickij, Mandyczewskij, Sembratowycz, A. Radykiewycz, A. Janowskij.

JW. Marszałek. Interpelacyę tę zakomunikuję p. c. k. komisarzowi rządowemu. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego
Ob. Al. 91. jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dodatkowego kredytu na rok 1881. dla krajowej Rady szkolnej. Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (z trybuny). Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie dodatkowego kredytu na r. 1881. dla krajowej Rady szkolnej. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego aby to sprawozdanie było przekazane komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Drugim przedmiotem porządku dziennego
jest pierwsze czytanie wniosku p. Wesołowskiego Ob. Al. 92.
względem zmiany regulaminu sejmowego. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Według §. 60. prowizorycznego regulaminu sejmowego z roku 1865. ma reprezentant rządu prawo w każdym czasie, bez przerywania mowcy, zabierać głos; to samo prawo według §. 62. przysługuje także członkowi Wydziału krajowego. W skutek tego może się dziać i dzieje się czasem, że nie biorąc w dyskusyi całej reprezentant rządu lub członek Wydziału krajowego żadnego udziału, dopiero po zamknięciu dyskusyi przytacza nowe okoliczności, nowe wywody i poglądy, na które nikt odpowiedzieć nie może i ztąd często sprawa niejasna po jednostronnem wyjaśnieniu bywa uchwalaną.

Dlatego mniemam, że rzeczywiście dla wyjaśnienia sprawy tak, ażeby Wysoka Izba mogła bez żadnego jednostronnego wrażenia decydować, potrzeba ażeby w takim wypadku mogła być dyskusya ponownie otwartą, ażeby można odpowiedzieć na okoliczności, o których wprzódy nikt nie wiedział i nie myślał. Tak samo dzieje się w innych parlamentach, tak jest i w wiedeńskim parlamencie, że po zamknięciu dyskusyi, jeżeli minister lub inny reprezentant zabierze głos, temsamem uważa się dyskusya za otwartą na nowo.

Z tego też powodu uczyniłem ten wniosek i proszę, ażeby co do formalnego traktowania był odesłany do komisyi prawniczej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? Kto sie zgadza z wnioskiem p. Wesołowskiego, ażeby ta sprawa odesłaną była do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku
p. Romera o zaprowadzenie sądów pokoju. Sprawozdawca p. Wesołowski ma głos. Ob. Al. 93.

Sprawozdawca p. Wesołowski (z trybuny zaczyna czytać sprawozdanie komisyi).

Głosy. Uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę przeczytać tylko konkluzyę.

Sprawozdawca p. Wesołowski (czyta):

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Na podstawie §. 19. statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd:

1. aby wypracował i w drodze właściwej wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, mocą którego miałyby być zaprowadzone Sądy pokoju dla postępowania rozjemczego i orzekania w sporach cywilnych drobiazgowych, tudzież w sprawach karnych o przestępstwach policyjnych i wykroczeniach.

2. aby wypracował i wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o postępowaniu sądowo-niespornem w takim kierunku, by postępowanie spadkowe poruczonem zostało zaprowadzić się mającym Sądom pokoju, zaś prowadzenie opieki nieletnich i kurateli niewłasnowolnych poruczone było radom familijnym pod kontrolą Sądu pokoju.

3. Petycyę Rady oddziału lwowskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o domaganie się wprowadzenia Sądów pokoju l. s. 615 l. p. 473 uznaje się za załatwioną.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca zechce odczytać pierwszy ustęp wniosku.

Sprawozdawca p. Wesołowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na podstawie §. 19. statutu krajowego wzywa się c. k. Rząd:

1. aby wypracował i w drodze właściwej wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, mocą którego miałyby być zaprowadzone Sądy pokoju dla postępowania rozjemczego i orzekania w sporach cywilnych drobiazgowych, tudzież w sprawach karnych o przestępstwach policyjnych i wykroczeniach.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp pierwszy przyjęty.

Sprawozdawca p. Wesołowski. Ustęp drugi brzmi (czyta):

2. aby wypracował i wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o postępowaniu sądowo niespornem w takim kierunku, by postępowanie spadkowe poruczonem zostało zaprowadzić się mającym Sądom pokoju, zaś prowadzenie opieki nieletnich i kurateli niewłasnowolnych poruczone było radom familijnym pod kontrolą Sądu pokoju.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi przyjęty.

Sprawozdawca p. Wesołowski. Ustęp trzeci brzmi (czyta):

3. Petycyę Rady oddziału lwowskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o domaganie się wprowadzenia Sądów pokoju l. s. 615 l. p. 473 uznaje się za załatwioną.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto zgadza się z tym ustępem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Wesołowski. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Jest wniosek, ażeby przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto jest za przyjęciem tej uchwały w przedmiocie zaprowadzenia Sądów pokoju w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała w trzeciem czytaniu jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1879. Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos. Ob. Al. 94.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta sprawozdanie komisyi zob. aleg. 94.).

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę odczytać ustęp pierwszy.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

1. Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1879, przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do tego ustępu pierwszego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podam go pod głosowanie. Ustęp pierwszy brzmi (czyta): „1. Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1879, przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.“ Kto się zgadza się z tym ustępem pierwszym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp pierwszy jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu drugiego.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

2. Sejm wzywa c. k Rząd o wydanie stosownych poleceń, aby zalegające opłaty szynkarskie do funduszu propinacyjnego, tudzież grzywny nałożone za przestępstwa propinacyjne, ściągano energicznie, według wydanych już w tej sprawie r. 1880. rozporządzeń.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do ustępu drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podam go pod głosowanie. (Czyta:) „2. Sejm wzywa c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń, aby zalegające opłaty szynkarskie do funduszu propinacyjnego, tudzież grzywny nałożone za przestępstwa propinacyjne, ściągano energicznie, według wydanych już w tej sprawie r. 1880. rozporządzeń." Kto zgadza się z tym ustępem drugim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi przyjęty.

Ob. Al. 95.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie wniosku Wydziału krajowego co do dyet i kosztów podróży funkcyonaryuszów krajowych. Sprawozdawca p. Weissmann ma głos.

Sprawozdawca p. Weissmann (czyta sprawozdanie komisyi zob. aleg. 95.).

(Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo)

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki P. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę, ażeby przepisy tyczące się dyet i kosztów podróży funkcyonaryuszów Wydziału krajowego i zakładów krajowych, Wysoka Izba przyjęła *en bloc*.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek, aby przepisy, tyczące się dyet i kosztów podróży funkcyonaryuszów Wydziału krajowego i zakładów krajowych, przyjąć *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te przepisy *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przepisy te są przyjęte.

P. Gross. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania zapadłej uchwały bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te przepisy w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przepisy te są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje sprawozda- Ob. Al. 96.
nie komisyi budżetowej o udzielenie jednorazowej zapomogi w kwocie 500 zł. funduszowi pensyjnemu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników. Sprawozdawca p. Weissmann ma głos.

Sprawozdawca p. Weissmann (zaczyna czytać):

Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi wydziału Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galicyjskich i Wielkiego księstwa Krakowskiego o jednorazową zapomogę i polepszenie bytu dyetaryuszów.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania komisyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Weissmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Funduszowi pensyjnemu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 500 zł.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podam ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem, który brzmi: „Funduszowi pensyjnemu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 500 zł.", zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozda- Ob. Al. 97.
nie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi rzeki Wisłoka. Sprawozdawca p. Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi kultury krajowej o petycyi spółki wodnej jasielskiej).

P. Józef Michałowski. Czynię wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoka subwencyę w kwocie 1000 zł., oraz pożyczką bezprocentową w kwocie 1000 zł. pod następującymi warunkami:

a) regulacya Wisłoki pod Jasłem wykonaną być ma całkowicie w ciągu 1882. r. stosownie do wniosków inżyniera Klugera;

b) obowiązek pokrycia z funduszów własnych reszty kosztów projektowanej regulacyi zabezpieczy spółka w sposób prawomocny;

c) pożyczkę bezprocentową w kwocie 1000 zł. zwróci spółka funduszowi krajowemu w 10 latach w równych rocznych kwotach, a to począwszy od r. 1883;

d) Spółka podda się nadzorowi i kontroli Wydziału krajowego tak pod względem wykonania robót, jakoteż ich konserwacyi.

2. Na cele powyższe wstawia się do budżetu krajowego na r. 1882. 2000 zł.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gross. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. P. Gross ma głos.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

P. Gross. Z przykrością występuję przeciw wnioskowi postawionemu przez większość komisyi, do której mam zaszczyt należeć. Czynię to jedynie w tem przekonaniu, że wniosek ten daleko większą ma doniosłość, jakby to się wydawało po jego przeczytaniu. Kwestya melioracyi w kraju naszym staje się kwestyą żywotną, coraz bardziej rozszerza się uznanie jej potrzeby, i spodziewać się należy, że to działanie dzisiaj już nie ustanie tylko coraz większe przybierze rozmiary.

Otóż zapytuję się, czy i jak ma się kraj względem tych dążeń i czynności zachować, czy i jakie ma dawać pojedyńczym przedsiębiorcom subwencye? Aby tę kwestyę rozwiązać, trzeba się przedewszystkiem zastanowić nad tem, jaka ustawa w tym względzie wyjść ma, któraby tę kwestyę uregulowała, bo tylko na tej drodze, mogę powiedzieć, można coś korzystnego, coś użytecznego zrobić, — nie zaś tym sposobem, że w miarę, jak się kto zgłosi, w miarę, jak kto pierwej przyjdzie, temu będzie udzieloną subwencya a później zgłaszający się nie otrzymaliby jej. Rozumiałbym zatem, aby ustawa jakoś uregulowała udział kraju w robotach melioracyjnych. Póki tak nie jest, póki kraj tego obowiązku nie uznaje, jestem zdania, że żadna subwencya udzielaną być nie może, tem mniej tak doraźnie jak tu jest proponowanem, a to z tego powodu, że melioracya, według mego zdania, jestto poprawienie roli czyli też jakieś części majątku, które prócz kosztów jakie są na nie łożone jeszcze zysk czynić powinna i musi, bo inaczej nie jest amelioracyą.

Jeżeli my zatem dajemy jeszcze nadgrodę za to, że ktoś swoje dochody, swój użytek powiększa, to dokąd panowie dojdziemy?

Wiem, że kraj ma w tym względzie pewne obowiązki, ale do tych obowiązków liczę wzięcie inicyatywy w czynnościach melioracyjnych, powtóre dopilnowanie, aby zanim ktoś melioracyę zacznie, on, t. j. kraj miał przekonanie, że amelioracya będzie z korzyścią dla swej osoby przeprowadzoną, zaczem kraj winien utrzymywać inżynierów na zawołanie stron, żądających intelektualnej i technicznej pomocy. Dalej rzeczą kraju jak i rządu jest starać się o zawiązywanie spółek; rzeczą ich jest, nakłaniać strony interesowane do tworzenia takich spółek i w taki sposób pracować, aby się spółki zawiązywały, a wreszcie obowiązkiem kraju jest nawet pośredniczyć w udzielaniu kredytu, czego dawniej robić nie mógł, a co dzisiaj prawdopodobnie będzie łatwem do przedsięwzięcia, jeżeli bank, o którym wkrótce będzie tu mowa, wejdzie w życie. Takie więc są obowiązki, które na kraju ciężą; i te jeżeli kraj wykona należycie, panowie, to chociaż będą wydatki dość znaczne, lecz będą one ogólne, dla dobra całego kraju. Inaczej się rzecz ma, jeżeli na podstawie petycyi, która nawet nie przez Wydział krajowy nam jest przedłożoną, tylko bezpośrednio do Sejmu wpływa, będziemy takie dary doraźnie rozdawać. Samo sprawozdanie wykazuje słuszność tego, co przedtem powiedziałem, że amelioracye są z rzeczywistemi korzyściami dla strony połączone, bo to sprawozdanie mówi (czyta): „zamierzone roboty regulacyjne, rozpoczęte na rzece Wisłoce pod Jasłem, mają na celu ocalenie 200 morgów doskonałej gleby od

niechybnej zatraty, tudzież użyźnienie 30 morgów zniszczonych obecnie i w szutrowisko zamienionych".

Proszę panów, jeżeli na to wszystko 3.500 zł. potrzeba, to przecież panowie uznacie, że uzyskanie 30 morgów szutrowiska na orne pole, rachując każdy morg po 100 zł., warte 3000 zł.; ocalenie zaś 200 morgów żyznej ziemi, rachując po 15 zł. od morga macie panowie drugich 3000 zł. Aby to wszystko uzyskać, trzeba wydać 3500 zł. a do tych 3500 zł. ma kraj zapłacić 41½%, bo 1000 zł. mamy darować, a jużci procent za 10 lat stracony od 1000 zł. czyni 400 albo 380 zł. eskontowanych na dzisiejszą chwilę; macie więc 41½%, które kraj dopłaci za tę entrepryzę.

To są powody, dla których przeciwko temu wnioskowi występywałem, a dalszym powodem jest to, że gdyby było pewnem, że na tym wniosku skończą się żądania chcących ameliorować, zaraz wotowałbym za tem. Jestem jednak przekonany, że za tym wnioskiem pójdzie dziesięć innych żądań, i dziesięć innych wymagań coraz większych, i my znajdować się będziemy w tej pozycyi, że będziemy musieli odmawiać tam, gdzie subwencya będzie potrzebniejszą. Otóż to są powody, dla których wnoszę: Wysoki Sejm raczy nad tymi wnioskami przejść do porządku dziennego.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Przyznaję, że nie mogę się zgodzić z wywodami p. Grossa. Od lat kilku sprawa melioracyi stanęła na porządku dziennym tak w dziennikarstwie, jak i w kołach obywateli, jak w Towarzystwach rolniczych, jakoteż i w Sejmie. Jest to rzecz, która coraz więcej nabywa gruntu pod nogami. Słusznie podniósł p. Gross, że powinna być ustawa normująca sprawy melioracyi. Zapewne; ale ustawa wyrabia się zwykłym porządkiem rzeczy, praktyką, a jeśli praktyka poprzednia nie wykaże, w jaki sposób amelioracye mają się robić, w jaki sposób fundusz amelioracyjny ma być użyty, w jaki sposób fundusz krajowy do tych prac melioracyjnych ma się przyczyniać, w takim razie, jeśli przyjdzie do napisania ustawy, będziemy ją pisać zupełnie na ślepo. Otóż jabym chciał, aby małemi próbami, zanim się weźmiemy do pisania ustawy, zostało wykazanem, w jaki sposób ustawa normować ma stosunki w kraju do przedsięwzięcia amelioracyi. Zapewne, twierdzenie p. Grossa, że zysk powinna przynosić taka melioracya, jest niezawodnie prawdziwem Ponieważ zarazem twierdził, że za zysk, który przynosić powinna amelioracya, dawać jeszcze nagrody — byłoby marnowaniem funduszu publicznego, to śmiem utrzymywać, że to twierdzenie jest mylne do pewnego stopnia, bo nagroda nie będzie przyznaną za zysk, który melioracya przyniesie, ale za pracę, którą ci, którzy melioracyi chcą, podejmują. W ogólności u nas każda praca pożytek przynosząca i produktywna na nagrodę zasługuje. Jeśli tą nagrodą jest taka mała suma jak 1000 zł, jeśli tą nagrodą można poruszyć szersze koła do spróbowania swych sił w melioracyi, znajduję, że nagroda nie będzie zmarnowaną, tylko produktywną. Zawiązywanie spółek w naszym kraju — tak ubogim w kapitały — wtedy może rzeczywiście nastąpi, jeżeli prócz namowy i prócz pośredniczenia przyjdzie się z jakimś funduszem w pomoc, a inaczej namowa i pośredniczenie będzie tylko głosem wołającego na puszczy. Jeżeli nie przyjdziemy z jakim datkiem, ażeby zachęcić do pracy, ażeby okazać, że w samej rzeczy cały kraj i koła wpływowe interesują się całem przedsięwzięciem, to namowy same nie przydadzą się na wiele. Nie trzeba zapominać, że w każdej sprawie melioracyi ma się do czynienia z włościanami, którzy jeszcze nie przyszli do tego przeświadczenia, że melioracya jest użyteczną. Tych włościan przekonać o tem, pokazać im, że kraj interesuje się takiemi rzeczami, pokazać, że praca w tym celu podjęta, jest wynagradzaną, to jest sposób dojścia do tego, żeby we włościanach obudzić chęć do pracy, żeby wzbudzić w nich to poczucie solidarności interesów, którego im brakuje.

Wreszcie powiedział p. Gross: na jakiej podstawie ma kraj przyczyniać się 41½% do takiego przedsięwzięcia? Przecież nawet fundusz państwowy tam, gdzie chodzi o ubezpieczenie brzegów, przychodzi w ⅓ cześci w pomoc interesowanym właścicielom! Dzieje się to wprawdzie zbyt rzadko — ja to przyznaję — i życzę sobie, by to się częściej działo, ale nie widzę powodu, dlaczegoby kraj w interesie swych mieszkańców nie miał wprowadzić w życie zasadę, której państwo hołduje? Znajduję w ogólności, że jakiekolwiek petycye przychodzą tutaj, tyczące się najdrobniejszych spraw n. p. jakiegoś muzykanta, który chce się kształcić w muzyce, jakiegoś studenta, który chce jechać za granicę na uniwersytet — to z największą gotowością Wysoka Izba wotuje zasiłki, a tam, gdzie staraniem kilku obywateli przyszła do skutku jaka rzecz w naszym

kraju trudna, gdzie chcą zawiązać spółkę, stowarzyszenie ku polepszeniu stosunków rolnych, to trudno co uzyskać, a szczególnie tam, gdzie chłopi mają się przyczyniać.

Byłoby to rzeczywiście według mego zdania rzeczą poprostu szkodliwą dla wszystkich usiłowań podobnych, gdyby kraj miał w tym razie odmówić subwencyi, dlatego też będę głosował za przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Komisya kultury krajowej po raz pierwszy wchodzi do tej Wysokiej Izby z wnioskiem o subwencyę dla spółki wodnej. Już poprzednik mój p. Gross wykazał, jak zasadniczo ci, którzy są innego zdania, niż większość komisyi, traktują tę rzecz odmiennie od większości. Wykazał on, że pierwej potrzeba ustawę ująć w pewne normy, potem dopiero można uchwalić subwencyę; wykazał on, że droga petycyi nie jest stosowną, bo wchodzi do Izby z żądaniem z funduszów krajowych bezzwrotnych subwencyj lub bezprocentowych zasiłków. Fundusz krajowy, to dobro publiczne, dobro, które się przynależy każdej drodze publicznej, każdemu zakładowi publicznemu, to dobro, które się należy szkołom niższym, średnim i wyższym, które się należy nawet zabytkom historycznym, należy się budowlom starożytnym i dziełom sztuki.

Proszę Panów, dzisiejsza kwestya, acz drobna, jest zasadniczą. Dziś 2000 zł., jutro 30.000 zł., pojutrze 300.000 zł. może do nas przystąpić; raz stanąwszy na pochyłości nie potrafimy się potem powstrzymać a przynajmniej nie będziemy sprawiedliwymi. Już przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że my jako posłowie mamy obowiązek, nietylko nie zachęcać indywiduów do żądania pomocy bezpłatnej, ale tem bardziej mamy obowiązek nie zachęcać indywiduów zbiorowych do brania i czerpania z funduszu krajowego. Fundusz krajowy to rzecz publiczna. Jako poseł czuję się obowiązanym zawsze to przestrzegać.

Jednakże wiele jest racyi w tem, co p. hr. Stadnicki mówił. Przecież żyję w kraju i trudnię się gospodarstwem, a tu chodzi o gospodarstwo w kraju; ja tedy z taką samą jak on sympatyą witam, jeżeli się zawiązują spółki wodne i nie chcę odmówić pomocy, ale w tem przekonaniu jedyna pomoc skuteczna i należąca się jest: co najwyżej pomoc techniczna bióra kultury krajowej bezpłatna. Fundusz krajowy ma przyjść z pomocą, jeżeli się przekona o rzeczywistej potrzebie, pożyczką, ale nie bezprocentową, lecz procentową. Nie przyzwyczajajmy nikogo, że może czerpać z tego funduszu i nic nie opłacać. Niech każdy czuje, że jeżeli się przychodzi w pomoc, to z drugiej strony naraża się fundusz na niemałe straty; nie poświęca się funduszu, który jest własnością całego kraju. Dlatego reasumując i streszczając to, co powiedziałem, dla każdej spółki będę głosował po dokładnem zbadaniu rzeczy, by dać pomoc z bióra kultury krajowej bezpłatnie i by z pożyczką po zbadaniu potrzeb przyjść w pomoc tym usiłowaniom.

Na jedną jeszcze okoliczność chciałbym zwrócić uwagę. Wydział krajowy badał tę sprawę i poparł ją, jakkolwiek później nie weszła ona do Sejmu przez Wydział, tylko w drodze petycyi. Badał więc tę sprawę, ale pozwolę sobie szanownego referenta zapytać, czy pytał się w tej sprawie Rady powiatowej jasielskiej? Nie wątpię, że się pytał. Pozwolę sobie tedy zwrócić uwagę, że jeżeli się pytał Wydział krajowy Rady powiatowej, to nie tylko powinien był pytać, czy pożyczka jest potrzebną, ale i o to się pytać powinien, czy Rada powiatowa jako pierwsza interesowana i jako najlepiej stosunki powiatu znająca, będzie pożyczała i wiele i w jakiej formie uchwaliła przyjść w pomoc tej spółce, która się zawiązuje. Ja tedy odnośnie do mego przemówienia, w logicznym związku z wyrażonemi zapatrywaniami, nie będę głosował przeciw wnioskowi komisyi, lecz pozwolę sobie odczytać poprawkę, którą proponuję (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

1. Spółce wodnej jasielskiej udzieli Wydział krajowy pomoc techniczną biura melioracyjnego pokrywając koszta ztąd wypływające z funduszu krajowego.

2. Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoki pożyczkę 3% w kwocie 2000 zł. pod następującymi warunkami:

a) i *b)* bez zmiany;

c) po słowie pożyczkę na miejscu „bezprocentową w kwocie 1000 zł.“, ma być: „trzyprocentową w kwocie 2000 zł.“

Liczba 2. jest obecnie 3. i ma brzmieć:

3. Wstawia się do budżetu krajowego na 1882 r. 2000 zł. na cele pożyczki trzyprocentowej, oraz 250 zł. na przypuszczalne koszta pomocy technicznej biura technicznego.

Rezolucya:

Wzywa się Wydział krajowy, by na przyszłość badając prośbę o subwencyę t. j. o pożyczkę procentową z funduszu krajowego dla spółek wodnych Radę powiatową lub Rady powiatowe odnośne, wezwał do oświadczenia, jaką kwotę z funduszu powiatowego jako subwencyę udzielają.

JW. Marszałek. Będę mógł zużytkować te wnioski dopiero przy dyskusyi szczegółowej, albowiem z dyskusyi ogólnej tylko wniosek przejścia do porządku dziennego albo odesłania sprawy na powrót do komisyi kwalifikuje się do podania pod głosowanie.

Wszczegółowej dyskusyi więc wnioski odnoszące się do poszczególnych ustępów wniosku komisyi podam pod głosowanie.

P. ks. Jasieniecki. Proszu o hołos.

P. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Poneże regulacja rik w innych krajach naszoho państwa duże mnoho pryczynyła sia do pidnesenia kultury krajewoj, i do amelioracyi gruntiw, to jest' obszcze mninje i u nas, szczo i w Hałyczyni taja regulacya rik bezwzhladno pożytok prynese.

Mini sia zdaje, szczo ne można zaraz bezwzhladno na pożytok wnosyty: persze, naszii riki majut pływ iz południa na piłnicz i zasłonenii sut horamy karpackymy. Naszii riki majut zwyczajno taku hlebu berehowu, że jeju wody pry najmenszoj powodi zaraz zaberajut, łomjut i jenszyj kierunok sobi nadajut.

Hrunta położenyi koło tych rik, sut po bilszoj czasty małocinnyi. Wprawdi czerez regulacju pidnesłaby sia ich produkcya, odnakoż na korotkij czas, bo doświdczenie uczyt, szczo czasto taja rika za kilka albo kilkanajciat lit znowu znyszczyt tuju ciłu melioracju i tohda tak dla poodynokich jak i dla ciłoho kraju melioracia daremnoju sia okazujet. Majemo szcze duże mnoho pustoho pola, mnoho obołoń i widłohiw, kotoryiby tylko czerez pryłożenie ruk mohły wełyku daty produkcju, na kotorychby mohła nawit pszenycia sia rodyty, koły nyni nycz sia ne rodyt i chudoba ne może sia popasty i ide chyba na spacer, aby doma buła kormłena. Treba pidnesty kulturu krajewu w tym wzhladi. Ja dumaju, szczo h. Gross słuszno żadaje, aby buła ustawa w tom wzhladi postawłena i norma piśla, kotoroj możnaby subwencju na taku regulacju daty, poneże persze perekonanoby sia, kotoryi riki można regulowaty piśla doświdczenia, kotorych regulacja małaby pożytok prynosyty, poneże tohda możnaby rozkład zdiłaty na ciłu Hałyczynu, i ne tolko tam, hde nekotoryi towarystwa, abo poodynokii osoby choczut regulowaty, podaty pomicz, tolko stosowno do potreb wże rozłożyty systematyczno tuju regulacju i to wsehda z toju uwahoju, szczoby diijstnyj buł pożytok. Takoż Wydił krajewyj powynen koneczne maty w tom uczaśt' i czerez rady powitowyi abo w inyj sposib perekonatysia, czy dijstwytelno ta regulacja, toj wydatok, bude pożytocznyj. Może byty tak jak w tym wypadku, poneże petenty 43% żadajut wid kraju, to myślat sobi tii interesowani, szczo koły dadut 57%, tohda bude to dla nych pożytok, a dla kraju pożytku ne bude. Jesłyby ony wydiły, szczo prynajmnij bilszii procenta mohut potiahnuty, jesłyby ony chotiły daty 80% a kraj 20%, to tohda sohłaszałbym sia na taku subwencju, kotoraja powynna sia stosowaty nasampered szczo do rozkładu, jak partyi tam dajut, a po druhe musyt sia takoż stosowaty szczo do zasobiw krajewych, z kotorych sia taja subwencja dawaty maje, a jesły sia bez wzhladu na odnu i druhu storonu bude dawaty, to tohda bez sumninia kraj ne bude maty korystyj. — Dla toho sohłaszałbym sia z nekotorymy toczkamy h. Polanowskoho i sohłaszałbym sia, jesłyby toho koneczna buła potreba, koły regulacya jest' w toku, aby daty pożyczku procentowu, ałe nikohda ne sohłaszałbym sia i budu protyw wneseniu komisyjnomu hołosowaty, aby i tutka zapomohu daty, dla toho ne bułbym za tom, szczoby bezwzhladno perejty nad tim wnesenjem komisyi do poriadku dnewnoho.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. W sprawie, w której idzie o sumę stosunkowo małą, nie zabierałbym głosu, gdybym w wywodach szanownych poprzedników moich nie był się spotkał z pewnemi zdaniami bronionemi wymownie, które zdaje mi się nie powinny zostać bez odpowiedzi.

Mnie nie idzie tu jak powiedziałem o wysokość sumy, nie idzie o ten pojedyńczy wypadek, dla mnie idzie o rzecz, że tak powiem zasadniczą. Zależy bo przecież na tym, jak Sejm się oświadczy, jak chce stanąć i w jakiem położeniu się znajdzie wobec tych, którzyby w przyszłości jakiekolwiek bądź roboty ameliaracyjne przedsięwziąć mogli i chcieli.

Otóż w tym względzie chcę zrobić pare uwag, nie zgadzam się od początku do końca na

wszystkie wywody p. Grossa a względnie i p. Polanowskiego.

Powiedział p. Gross, że działanie na polu melioracyi nie ustanie, ale wzmagać się będzie. I ja mam tę samą błogą nadzieję, lecz nie mogę tej nadziei opierać na pojedyńczych wyjątkowych jeszcze faktach i wypadkach, inicyatywa i działalność wyjątkowo w tym względzie nie są jeszcze dość znaczne, zwolna dopiero konieczna potrzeba zmusi ludzi do tej pracy. Jeżeli jednak mam to przekonanie, że działanie to nie ustanie ale wzmagać się będzie, jakto p. Gross powiedział, to do wprost przeciwnych wyników tego rozumowania przyjść muszę i sądzę że aby się ta działalność wzmagała, aby dać do niej zachętę, podnietę, upowszechnić ją — należy ją wspierać i podtrzymywać.

Ja więc radbym dać pomoc, żeby praca na tym polu wzmagała się, p. Gross chce jej odmówić dla tego że ona się wzmaga. Powiada p. Gross, że jak ustawa kiedyś unormuje te stosunki, to w tedy będziemy mogli przychodzić z pomocą interesowanym. Nie wiem, czy takie odsyłanie do przyszłości może się zaczynającym roboty na co przydać; p. Gross chciałby im odpowiedzieć: chcecie ochraniać grunta od zalewu i od zarywania, my wam teraz nic nie damy, ale kiedyś, kiedyś, jak będzie ustawa, to ona oznaczy o ile wam wówczas będziemy mogli być pomocni. A tymczasem niech wam woda zabiera resztki waszego mienia, bo ustawy jeszcze nie ma.

Czy taką odpowiedzią bardzo zadowolimy petentów — wątpię. Dalej powiedział p. Gross, że obowiązkiem kraju jest pośredniczenie do uzyskania kredytu, pośredniczenie do zawiązywania spółek i t. d.

Mnie się zdaje, że tak nie jest. Zawiązywanie spółek jest rzeczą i potrzebą stron interesowanych, w czemże więc owo pośrednictwo ma się wyrażać, jak go rozumieć i użytkować? Pośrednictwo w dostarczeniu kredytu. Jakże to obecnie ma się odbywać? Zapewne, jeżeli kraj utworzy instytucyą finansową, o której zresztą nie długo będzie mowa w tej Wysokiej Izbie, to to źródło łatwo wskazać przyjdzie i szukać go nie będzie potrzeba tak bardzo daleko. Z tego więc łatwo osądzić, że szanowny poseł Gross obowiązek kraju redukuje do zera, bo faktycznie nic pomagaćby nie rad. Argumentem, na który najtrudniej jednak zgodzić się i który mi się najwięcej nie podobał jest ten, że p. Gross wotowałby za tą sumą, gdyby był pewny, że skończą się żądania w tym kierunku innych interesowanych. Otóż ja przeciwnego jestem zdania; gdybym wiedział, że na tej melioracyi skończą się i roboty i żądania wszystkich innych, tobym nic nie wotował, ja bowiem nie wotuję dlatego, że ta jedna robota jest, tylko wotuję dlatego, że pragnę, aby takich robót i żądań było jak najwięcej. Chcę więc zachęcać, pomagać, umożebniać działalność.

Zwrócić jeszcze muszę uwagę Wysokiej Izby i na to, że dzięki Bogu w ostatnich czasach i Rząd opatrzył się, że tą drogą macoszego traktowania interesów rolnictwa i amelioracyi nie można iść dalej, jak to było dotąd. Wiadome mi już są wypadki w ostatnich czasach, w których i Ministeryum rolnictwa przychodziło z subwencyą amelioracyjną. Ja sam należę do pewnej regulacyi, która nawet w zeszłym roku była przedmiotem uchwały i łaskawego uwzględnienia Wysokiej Izby, dla której to regulacyi Ministerstwo rolnictwa przyszło z pewną subwencyą w pomoc, i wysyłając niedawno radcę Heckego do Galicyi, poleciło mu, aby tę pracę amelioracyjną zbadał, na miejscu się rozpatrzył, tak w wykonanych robotach jakoteż w sposobie przeprowadzenia takowych. Co też i stało się. Jeżeli więc Rząd centralny chce inicyować amelioracye i przyjść w tym względzie krajowi w pomoc, to dziwię się, że właśnie ze strony szanownych kolegów, rolników i członków komisyi kultury krajowej spotkałem się tu z opozycyą.

Z szan. posłem Polanowskim nie będę długo polemizował w kwestyi, jakie fundusz krajowy jako fundusz publiczny powinienby mieć zadanie. Jeżeli jednak on przyznaje, że jest zadaniem Wysokiej Izby wspierać pomniki historyczne, wydadawnictwa i inne humanitarne lub naukowe rzeczy — przeciwko czemu nie jestem — to nie wiem, jak można usuwać się od wspierania tego, co prowadzi do podniesienia dobrobytu kraju i jego kultury. Co do mnie, ja nie będę się spierał o żadną z cyfer przytoczonych, byłbym za każdą, choćby i małą stosunkowo kwotą, bo mnie idzie przedewszystkiem o zasadę, t. j. o to, aby pojedynczych ludzi dobrej chęci, którzy mają odwagę wziąść się do pracy publicznej, nie zrażać odmową, nie odpowiadać im „nic nie damy, bo to do was samych należy“.

Ile to słyszeliśmy i tutaj i wszędzie zarzutów, skarg, narzekań i utyskiwań na upadek rolnictwa, dziwić się więc muszę, że pojedynczy, małą sumę na cele rolnicze proponujący wniosek,

natrafia tutaj na opozycyę. A przecież jeśli chcemy podnieść się z naszej nieszczęsnej ruiny ekonomicznej, poprawiajmy nasze stosunki rolniczo-gospodarskie, wspierajmy z uznaniem każdą inicyatywę tego rodzaju.

Nie będę się spierał ani z komisyą, ani z nikim o sumę jaką dać można, ale dla stwierdzenia zasady, że wesprzeć należy każdą działalność obywatelską na tym polu dla dania większej inicyatywy i zachęty innym ludziom do pracy tego rodzaju, będę wotował w kierunku wniosków dodatnich. (Brawo).

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Na zapytanie posła żółkiewskiego, czyli Rada powiatowa w Jaśle znosiła się w przedmiocie regulacyi rzeki Wisłoki z Wydziałem krajowym, muszę oświadczyć, że Rada powiatowa nie zgłaszała się z oświadczeniem subwencyonowania tych robót z funduszu powiatowego, że jednak o ileby szło o dokładną informacyę w tej sprawie, Wydział krajowy uzyskał ją w drodze bezpośredniej, a mianowicie wysłał z własnej ręki inżyniera, któremu polecił zbadać rozmiar złego, nagłość niebezpieczeństwa, sposób zaradzenia złemu i koszta, któremi to złe uchylonem być może. Na podstawie sprawozdania inżyniera tego, Wydział krajowy uchwalił odpowiedzieć spółce, że wprawdzie od siebie sprawozdania w tym przedmiocie specyalnym do Wysokiego Sejmu wnosić nie będzie, że jednak gdyby spółka sama udała się do Wysokiego Sejmu w drodze petycyi, Wydział krajowy jest gotów poprzeć tę sprawę w ten sposób, iżby doradzał Sejmowi udzielenie subwencyi w kwocie 2000 zł. Rzeczą Wysokiego Sejmu jest ocenić, czy cyfra ta będzie odpowiedną i czy kwota przyzwolić się mająca, ma być zwrotną czy bezzwrotną.

Być może, że udział taki wydawać się będzie za wielki, lecz tego zrozumieć nie mogę, jak szanowny poseł, który znalazł, że udział przez Wydział krajowy proponowany, jest za wielki, przyszedł do konkluzyi aby nad całą sprawą przejść do porządku dziennego. Jabym zrozumiał, że uznając taki udział za zbyt wielki, wystąpi z propozycyą udzielenia mniejszej subwencyi, takiej jaka by mu się wydawała odpowiednia, ale z tego że subwencya byłaby za wielka, nie wypływa bynajmniej aby nic nie dać.

Wydział krajowy mniemał, że w celu obudzenia ducha przedsiębiorczego w tym kierunku, aby więcej takich robót publicznych na przyszłość wykonywano niż dotąd ich wykonano, należałoby w podobych wypadkach przychodzić z większemi kwotami w pomoc, a to dla tego szczególnie, aby zachęcić i innych do przedsiębrania robót melioracyjnych i zachowania produkcyjnej i podatkowej siły w kraju.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski. Wszystkie prawie głosy zgodne były w tem przeświadczeniu, że istotną jest potrzebą dla kraju, aby melioracye coraz więcej się rozwijały. Ale pod tym względem zachodziły różnice, w jaki sposób tym melioracyom należy przyjść w pomoc. Otóż jeżeli melioracye podnosić się mają, to pomoc jest niezbędną, chociaż pomoc ta z czasem może inną formę przybierze, niż obecnie. Ja sam będę może kiedyś głosować, aby żadnej subwencyi nie dawać, albo dawać ją tylko w bardzo ważnych wypadkach. Ale to nastąpić może dopiero wtenczas, jeśli w naszym kraju będzie utworzony tak tani kredyt dla melioracyi, że ci, którzy je zechcą przeprowadzać, będą mogli z niego w całej pełni i skutecznie korzystać. W ogóle w naszym kraju melioracye tak mało dotąd są rozwinięte, że nieodzowną na teraz jest rzeczą przychodzić im z pomocą.

Wszystkie państwa przechodziły przez te stadya. Francya, Anglia, Prusy, ogromnemi sumami wspierały melioracye, ażeby je do życia powołać. Nastąpiły później czasy, w których oparto się na kredycie, ale to już było przy szerszym rozwoju.

P. Gross powiedział: „dlaczego dawać tym, którzy osiągną i tak z melioracyi korzyści, tem więcej, że one będą udziałem tylko niektórych jednostek“. Osiągnięcie korzyści z melioracyi jest przecież pierwszym warunkiem tychże i nie zgodziłbym się na taką, która korzyści nie przyniesie, a tylko te melioracye chcę w życie wprowadzać, które istotną korzyść przynoszą.

Co do określenia pomocy kraju, zapewne, że odpowiednie w tym kierunku ustawy mogą być potrzebne, ale ustawy same meliorować nie będą. Dziś nie chodzi o jakieś bliższe postanowienia w ustawodawstwie, ale o to, ażeby się rozpoczęły roboty i szerszy rozmiar przybrały. W obecnym wypadku nie tyle idzie o korzyści materyalne, jak o danie możności wykonania robót regulacyj-

nych udzieleniem pomocy, gdyż bez pomocy takiej grunta są narażone na zupełną zagładę. Mieszczanie jasielscy są ubodzy, nie mają dostatecznych funduszów, ażeby własnemi siłami wykonać mogli konieczną regulacyę, a sprawozdanie, jakie złożył Wydziałowi krajowemu wysłany przezeń na miejsce inżynier, wyraźnie orzeka, że jeśli się nie przeprowadzi koniecznej melioracyi, wszystkie grunta ulegną niechybnej zatracie. Tutaj nie chodzi więc o to, ażeby mieszkańcom jasielskim przysporzyć tylko korzyści, ale także o to, ażeby uratować grunta ich od zupełnego zniszczenia udzieleniem stosownej pomocy. Co do mnie, wcale się nie obawiam, żeby kraj, przychodząc w pomoc melioracyom, był na jakiejś pochyłości, owszem uważam, że idziemy w górę do postępu, a nie do upadku. Udzieleniem pomocy spółce wodnej jasielskiej nietylko przysparzamy korzyści tym, którzy obecnie potrzebują przedsiębrania robót melioracyjnych, ale dajemy tem samem za chęcający przykład innym, popieramy pierwszy krok na drodze wielkiego dzieła melioracyi krajowych, które stać się mogą ratunkiem ekonomicznym. To nie jest wstąpieniem na pochyłość. Później zapewne będą obmyślane inne środki, kraj stworzy odpowiedni kredyt i subwencye nie będą potrzebne. Jednakowoż dzisiaj pomoc jest konieczną, ażeby poprzeć i poruszyć rzecz całą.

Przyznam się, że, jak to już i inni mowcy oświadczyli, wniosek p. Grossa przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisyi jest dla mnie prawdziwą niespodzianką. W obecnych stosunkach, kiedy bez pomocy kraju żadna większego rozmiaru melioracya przedsięwziętą być nie może, przejście do porządku dziennego nad tą sprawą byłoby przejściem do porządku dziennego nad sprawą melioracyi gruntowych w ogóle, a na to jako członek komisyi kultury krajowej, jako poseł i jako syn tej ziemi zgodzić się nie mogę. Obstaję więc przy wnioskach komisyi i proszę o ich przyjęcie, a w razie, gdyby wnioski komisyi nie były uwzględnione, zgadzam się z wnioskiem p. Polanowskiego.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw oddam pod głosowanie wniosek p. Grossa, ażeby nad wnioskami komisyi kultury krajowej przejść do porządku dziennego. Upraszam tych panów, którzy są za przejściem do porządku dziennego nad wnioskami komisyi kultury krajowej, aby zechcieli wstać. (Wstaje trzech posłów.) Wniosek przejścia do porządku dziennego się nie utrzymał; przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta);

1. Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoka subwencyę w kwocie 1000 zł., oraz pożyczkę bezprocentową w kwocie 1000 zł. pod następującymi warunkami:

JW. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Polanowskiego, która brzmi (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

1. Spółce wodnej jasielskiej udzieli Wydział krajowy pomoc techniczną biura melioracyjnego, pokrywając koszta ztąd wypływające z funduszu krajowego.

2. Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoki pożyczkę 3% w kwocie 2000 zł. pod następującymi warunkami:

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Męciński Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. O ile miałem zaszczyt okazać, że jestem przeciwny przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi, bo przekonany jestem, że subwencyonowanie spraw tego rodzaju zawsze materyalną korzyść przyniesie krajowi, o tyle chciałbym jednak, aby co do sumy była zachowana pewna miara. Nie zgadzam się na zasady postawione przez p. Grossa, ale też nie mogę zgodzić się na cyfrę, postawioną przez komisyę, bo cyfrę tę znajduję stosunkowo za wielką. Idzie o uregulowanie dwiestutrzydziestu morgów, więc bezzwrotna subwencya w kwocie 1000 zł. byłaby mojem zdaniem za wielka.

Aby jednak utrzymać i stwierdzić zasadę, że kraj takie prace wspierać i dawać im pomoc powinien, postawię wniosek tej treści, aby w miejsce proponowanych przez komisyę 1000 zł. jako subwencyę dać tylko 500 zł., zaś jako pożyczkę w miejsce 1000 zł. wstawić 1500 zł. Chciałbym bowiem, aby ogólna suma była ta sama, a to dlatego, że być może, iż ta suma jest niezbędnie potrzebną do ostatecznego wykonania tych robót, a wiem, że jak przyjdzie konkurencyjne składki rozpisywać, to wykonanie robót tak się opóźnia, że tymczasem woda popsuć może, co nie zostało na czas wykończone, i często nowy jeszcze koszt tym sposobem przybywa.

Pomoc techniczną, o której mówił p. Polanowski, i tak da interesowanym Wydział krajowy, o tej więc uchwale nie ma co mówić osobno, zre-

sztą wniosek p. Polanowskiego wydaje mi się dosyć skomplikowany, dlatego proszę Wysoką Izbę o łaskawe wotowanie za wnioskiem przezemnie postawionym.

JW. Marszałek. Jest poprawka p. Męcińskiego. Poprawka ta brzmi (czyta): Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoka subwencyę w kwocie 500 zł., oraz pożyczkę bezprocentową w kwocie 1500 zł. pod następującymi warunkami. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski. Zgadzam się z poprawką p. Męcińskiego w imieniu komisyi.

JW. Marszałek. Przystąpimy więc do głosowania. Naprzód jest poprawka p. Polanowskiego, która brzmi (czyta):

Wysoki Sejm uchwali:

1. Spółce wodnej jasielskiej udzieli Wydział krajowy pomoc techniczną biura melioracyjnego, pokrywając koszta ztąd wypływające z funduszu krajowego.

2. Spółce wodnej jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoki pożyczkę 3% w kwocie 2000 zł. pod następującymi warunkami.

Kto się zgadza z poprawką p. Polanowskiego, zechce wstać. (Po obliczeniu.) Za poprawką p. Polanowskiego jest 48 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Mnie się zdaje, że chcąc być sprawiedliwym, muszę przedsięwziąć imienne głowanie, ponieważ różnicę za i przeciw stanowi tylko jeden głos. Kto się oświadcza za wnioskiem p. Polanowskiego, zechce powiedzieć „tak“, kto się nie zgadza z jego poprawką, zechce powiedzieć „nie“.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta imienny spis posłów.)

Przez „tak“ głosują pp.: Abrahamowicz, Bartmański, Baum, Czajkowski Hipolit, Czerkawski, Dobrjański, Gedel, Głogowski, Goldmann, Gross, Janowski, Jasienicki, Jasiński Franciszek, Kaczała, Korzyński, Koziebrodzki Szczęsny, Krasicki, Kuczkowski, Kuczyński, Kułaczkowski, Kupczyński, Lenartowicz, Lityński, Łukasiewicz Aleksander, Mandyczewski Kornel, Max, Merunowicz, Milieski, Mochnacki, Ochrymowicz, Olejnik, Piętak, Polanowski, Raciborski, Radzikiewicz, Romanowicz, Russocki, Sawa, Sembratowicz Sylwester, Siemieński, Stupnicki, Then, Torosiewicz, Towarnicki, Turzański, Wodziński, Wohlfahrt, Wolański Mikołaj, Zucker, Żywicki.

Przez „nie“ głosują pp.: Badeni, Buchwald, Chełmecki, Czajkowski Alfons, Czajkowski Jan, Czartoryski, Dobrzyński, Dunajewski Albin, Dydyński, Dzieduszycki Wojciech, Fedorowicz, Gorajski, Haller, Hoszard, Janko, Jasiński Józef, Jędrzejowicz, Kitrys, Korytowski, Łazarski, Łukasiewicz Ignacy, Madejski, Majer, Małecki, Matkowski, Męciński, Michałowski Roman, Mycielski, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Popiel Michał, Rey, Sanguszko, Sawczyński, Scipio, Skałkowski, Słonecki, Stadnicki Edward, Stadnicki Jan, Szujski, Szumańczowski, Tarnowski Stanisław, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Weissmann, Wernicki, Wolański Erazm, Zborowski, Żurowski.

JW. Marszałek. Poprawka p. Polanowskiego upadła mniejszością jednego głosu; za nią oświadczyło się 50, przeciw 51 głosów.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisyi, która poprawkę p. Męcińskiego akceptowała.

(Czyta): „Spółce wodnej Jasielskiej udziela się na regulacyę rzeki Wisłoka subwencyę w kwocie 500 zł. w. a. oraz pożyczkę bezprocentową 1500 zł. a. w. pod następującymi warunkami“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

„a) Regulacya Wisłoki pod Jasłem wykonaną ma być całkowicie w ciągu 1882 r., stosownie do wniosków inżyniera Klugera.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zucker. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Nie sądzę, aby było rzeczą i zadaniem Wysokiego Sejmu, wdawać się w ocenę strony technicznej regulacyi zamierzonej. Wniosek opiewa, że regulacya ma być wykonaną stosownie do wniosków inżyniera Klugera. Nie sądzę, aby Wysoki Sejm miał świadomość o tem, na jakiej podstawie plan tej regulacyi się opiera, i aby mógł sumiennie wydać sąd. Mnie się zdaje, że ocenienie strony technicznej takiego przedsiębiorstwa powinno być zostawione władzom wykonawczym i administracyjnym. Dla tego wnoszę, aby słowa „stosownie do wniosków inżyniera Klugera“ były opuszczone.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski. Imieniem komisyi zgadzam się z poprawką p. Zuckra.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za ustępem (czyta): „a) Regulacya Wisłoki pod Jasłem wykonaną ma być całkowicie w ciągu r. 1882.", zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

„b) obowiązek pokrycia z funduszów własnych reszty kosztów projektowanej regulacyi zabezpieczy spółka w sposób prawomocny;"

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu 'nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za tym ustępem, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, ustęp b) przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

„c) pożyczkę bezprocentową w kwocie 1500 zł. w. a. zwróci Spółka funduszowi krajowemu w 10 latach w równych rocznych kwotach, a to począwszy od r. 1883."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z odczytanym ustępem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp c) przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

„d) Spółka podda się nadzorowi kontroli Wydziału krajowego tak pod względem wykonania robót, jako też ich konserwacyi."

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem d) zgadza, zechce rękę podninść. (Większość.) Jest większość, ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta):

„2) Na eele powyższe wstawia się do budżetu krajowego na r. 1882. zł. w. a. 2000"

JW. Marszałek. Tu jest poprawka p. Polanowskiego, która opiewa (czyta):

„3) Wstawia się do budżetu krajowego na r. 1882. 2000 zł. w. a. na cele pożyczki trzyprocentowej oraz 250 zł. w. a. na przypuszczalne koszta pomocy technicznej biura technicznego.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Cofam tę poprawkę.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoki Sejm uchwalając z funduszów krajowych wspomożenie tego przedsięwzięcia uważał to za rzecz pożyteczną i potrzebną. Na tem samem stanowisku stanął Rząd wnosząc do Rady państwa projekt ustawy, w której ma być unormowanicm udzielanie takich subwencyj z funduszów państwowych. Idąc w myśl tego, pozwalam sobie postawić dodatkowy wniosek tej treści (czyta): „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby taką samą kwotą jaką wspiera fundusz krajowy przedsięwzięcie regulacyi rzeki Wisłoka poparł je z funduszów państwowych."

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek p. Merunowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski. W zasadzie nie miałbym nic przeciw temu, aby rząd popierał meljoracye gruntowe, owszem uważam, że to jest jego obowiązkiem. Jednak co do sprawy tu przedłożonej, która jest dość mało znaczącą, sądzę, że byłoby to może za wiele dla tych interesowanych, aby im cały prawie koszt robót pokrywać. Gdyby się rząd przyczynił drugą połową kiedy my dajemy jedną, to fundusze własne interesowanych stałyby się zbytecznymi, co przecież jest niemożebnem. Dla tego nie zgadzam się z wnioskiem p. Merunowicza.

JW. Marszałek. Kto z panów zgadza się z wnioskiem p. Merunowicza....

P. Merunowicz. Proszę wyłączyć z mego wniosku te słowa „aby wtej samej kwocie".

JW. Marszałek. To się nie czyni podczas głosowania. Muszę wniosek tak podać do głosowania jak był postawiony. Kto jest za przyjęciem wniosku p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz poddam pod głosowanie punkt 2. z wniosku komisyi. Kto się z tem wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość za ustępem 2go wniosku komisyi, zatem przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciwko przedsięwzięciu trzeciego czytania bez czytania. Kto się tedy zgadza z poprzedniemi uchwałami w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały te są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Teraz następuje rezolucya p. Polanowkiego tej treści, (czyta):

Rezolucya:

Wzywa się Wydział krajowy, by na przyszłość badając prośby o subwencye t. j. o pożyczkę procentową z funduszą krajowego dla spółek wodnych, Radę powiatową lub Rady powiatowe odnośne wezwał do oświadczenia, jaką kwotę z funduszu powiatowego jako subwencyę udzielają.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Wysoka Izba inaczej zapatrywała się jak ja i ci, którzy moje zdanie poparli, i odrzuciła moje poprawki wprawdzie tylko jednym głosem. Chcę tu zabrać głos przy rezolucyi proponowanej Wysokiej Izbie i bliżej ją uzasadnić.

Jeżeli był jakikolwiek tytuł do tego, aby z funduszu krajowego subwencyonować spółki wodne, jeżeli był tytuł, aby rząd ze swych funduszów także przychodził po części w pomoc, to tem bardziej Rady powiatowe powinne przyjść w pomoc ze swego funduszu. Jeżeli narzekamy, że Rady powiatowe nie żyją, to dla tego, że im nie każemy żyć. Jeżeli one, znając najlepiej stosunki i jak w Jaśle przebywając, o ćwierć mili oddalone, nie czują się w obowiązku ani kwotą 500 zł. przyjść w pomoc, to już cały ciężar zwalają na fundusz krajowy. Dla tego stawiam tę kwestyę jako kwestyę zasadniczą, i prosiłbym, abyście panowie tę rezolucyę poparli. Proszę panów, Rady powiatowe powinne brać w opiekę lokalne interesa. Jeżeli jest wybitny interes, to one znajdą drogę do Wydziału krajowego, do Rządu i pp. posłów, żeby tę rzecz poruszyć.

Jeżeli Rady powiatowe milczą, to na każdy wypadek według mego przekonania i my milczeć powinni.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem rezolucyi p. Polanowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do ostatniego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisyi budżetowej o udzielenie subwencyi w kwocie 1000 zł. na cele wystawy rolniczej w Przemyślu odbyć się mającej w r. 1882. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Ob. Al. 98.

Sprawozdawca p. Scipio (zaczyna czytać Sprawozdanie komisyi z alegatu 98).

P. Czerkawski. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia, przeto proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Komitetowi wystawy rolniczo-przemysłowej w roku 1882. w Przemyślu urządzić się mającej, udziela się jednorazową subwencyę w kwocie tysiąc zł. w. a. i kwota ta wstawioną być ma do budżetu na rok 1882.

Subwencya ta częściowo lub w całości zwróconą być ma do kasy krajowej, gdyby zyski z urządzenia wystawy przewyższały wydatki.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. W dokładi komisyi znachodżu oszybku, a tak jak poczt. referent ne sprostował ju, to ja woźmu sobi czest' jeho w tom dili wyruczyty. W motywach, a imenno w druhoj toczci czytaju, szczo Wys. Sojm nikohda w podobnych słuczajach opiky i pomoszczy swojej neodkazował. Tak moi hospodynowe ne jest, bo wam yzwistno i wy kończe pryhadujete sobi, szczo i tamtoho roku w mynuwszoj sesyi komitet wystawky rolnyczo-hospodarskoj w Kołomyji pryjszoł z petycyjeju uzasadnenoju tu do Sojma prosiaczy o subwencju 500 zł., otże o połowynu nyni predłahajemoj subwencii, Wys. Izba ne dała ani centa. Otże fakt jest skonstatowanyj, a tym faktom konstatuju komisyjnuju oszybku... (P. Gross: Proszę o głos.) ...szczo Sojm ne wsehda wsperaje toho roda predprenymatelstwa.

Na skonstatowanju toj oszybki jabym mih poperestaty. Odnakoż ne mohu sobi widmowyty udowolstwja zajawyty, szczo wystawka sowerszenno udała sia... (P. Abrahamowicz: Proszę o głos.) ...szczo stałaś sosłowiju selańskomu weśma połeznoju. Buło mnożestwo eksponentiw i posytełej, i takoż z błahodarnosteju i czesteju dla narodu ruskoho muszu pidnesty, szczo Najj. Monarcha izwołył tuju wystawku posiłyty. Pozwolte meni hospodynowe promowyty niskolko słiw pod ynnoju adresoju. Zdawałobyś, szczo obszczestwo, kotore ymenujet sebe obszczestwom hospodarskym, wsiakiji takii objawy, wsiakii takii stremłenja, kotoryi wedut do pidnesenja agrykultury, a tym samym i do dobrobytu poodynokych ludej i naroda, dołżno pidperaty. Stało sia ynaksze. Obszczestwo hospodarskoje lwowskie odwityło na zapros

Ministerstwa, czy subwencjonowaty tuju wystawku czy ni, szczo ne treba subwencjonowaty. Pryznaju sia, szczo ne ponymaju, jak mohło obszczestwo stojaszcze na straży specjalnych interesiw agrykultury, takoje strannoje mninije wyskazaty. Ja tolko to znaju, szczo ne uważaja, kto tam wystawlaje, kto należył do komitetu toj wystawky, czy iskluczno Polaky czy Rusuny, czy sut' miszanyji, czy w komiteti tych bolsze iły tamtych, ja smotrju na cil. Cil buła prawa. Wystawka mała w sobi zarodysz byta, a toje pokazałoś w jej rezultatach. Obszczestwo rolnycze podało do Ministerstwa: „nedaty nyczoho". Ne choczu rozbyraty motywow toho mninija, no skażu korotko: Jabym tak ne zdiłał.

Z tych nyskolko moich słow ponymajete hospodynowe, szczo my ruskii posły wsehda stoimo pry interesach realnych kraja. Otże tak jak ja w wystawci peremyskoj wydżu istynnyj interes kraja, nachodżu także dołżnost', szczoby Wys. Pałata tuju sprawu poperła, i dla toho budem my wsi ruskiji posły hołosowaty za toju subwencijeju.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

P. Gross. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Edward hr. Stadnicki ma głos.

P. Edward hr. Stadnicki. Za wnioskiem komisyi przemawia to, że to jest wystawa krajowa i że odbędzie się w centralnym punkcie kraju; dlatego prawdopodobnie będzie uczęszczaną i liczna. Podobnym wystawom udzielał Wysoki Sejm zawsze subwencye, dlatego mam nadzieję, że i tym razem to się stanie, a mianowicie, że wniosek komisyi, jeżeliby wszystkie koszta pokryte były, ażeby suma przeznaczona na subwencyą zwróconą została, będzie przyjęty. To jest słuszne i sprawiedliwe. Mam nadzieję, że Wysoka Izba raczy proponowaną przez komisyę subwencyę udzielić.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Karol Scipio. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, który brzmi (czyta): Komitetowi wystawy rolniczo-przemysłowej w roku 1882. w Przemyślu urządzić się mającej, udziela się jednorazową subwencyę w kwocie zł. tysiąc w. a. i kwota ta wstawioną być ma do budżetu na rok 1882.

Subwencya ta częściowo lub w całości zwróconą być ma do kasy krajowej, gdyby zyski z urządzenia wystawy przewyższały wydatki; — zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

P. Kowalski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Jako prezes komisyi prawniczej zabieram głos. Wysoki Sejm przekazał petycye od l. 575. do l. 594. dotyczące pozostawienia siedziby c. k. Starostwa w Dolinie komisyi prawniczej. Komisya prawnicza zbadawszy wszystkie te petycye, spostrzegła, że petycya miasta Bolechowa, która wręcz sprzeciwia się petycyom przezemnie powołanym, znajduje się w komisyi administracyjnej. Miałem zaszczyt znieść się z przewodniczącym komisyi administracyjnej i tam te same uwagi poczyniono, które czyniliśmy i w naszej komisyi. Ponieważ przedmiot jest ściśle natury administracyjnej, a ponieważ jedna petycya w związku zostająca z tem, już się znajduje w komisyi administracyjnej, przeto mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, ażeby do wniosku komisyi prawniczej się przychyliła i raczyła uchwalić: Petycye od l. 575. do l. 594. odstępuje się dla przedstawienia wniosku komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, ażeby petycye od l. 574 do l. 594 były odstąpione komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następne posiedzenie w poniedziałek, ale nie jak dotąd o godzinie 11. lecz o godz. 10. rano.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 4. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 17. Października 1881. o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku dra Piętaka, w sprawie zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie prokuratoryi państwa i urzędów pocztowych i telegraficznych.
2. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniesieniu rządowem, w sprawie rewizyi u

stawy o swojszczyźnie. — Sprawozdawca poseł Czerkawski. Sprawozdawca komisyi mniejszości poseł Bartmański.

3. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy prowadzeniu ksiąg metrykalnych i utrzymaniu wykazów stanu cywilnego ludności izraelickiej. — Sprawozdawca poseł Madejski.
4. Sprawozdanie komisyi naftowej w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych górnictwa i przemysłu naftowego. — Sprawozdawca poseł Fedorowicz.
5. Sprawozdanie komisyi bankowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu kredytowego. — Sprawozdawca poseł Russocki.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że sprawozdanie o reformie administracyjnej jutro będzie pp. posłom rozesłane, i że prawdopodobnie na wtorkowem posiedzeniu przyjdzie na porządek dzienny.

Posiedzenie zamknięte. Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40. popołudniu.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.